



# GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

CZWARTEK 15 LIPCA 1948 ROKU.

Nr 193 (1118)

## Zamach na Togliattiego!



### Morderca - nasłany przez reakcję - dokonał zamachu na generalnego sekretarza Włoskiej Partii Komunistycznej

Stan zdrowia Palmiro Togliattiego jest poważny

**RZYM (PAP).** — W środę w godzinach południowych dokonano zamachu rewolwerowego na Palmiro Togliattiego w momencie, kiedy wychodził z parlamentu.

Togliatti został przewieziony natychmiast do szpitala, gdzie prof. Valdoni, główny chirurg szpitala, dokonał operacji. Pierwszy opublikowany komunikat stwierdza, że stan zdrowia Togliattiego jest poważny. Dokonano transfuzji krwi. Zamachowiec został natychmiast aresztowany.

Włoska opinia publiczna została głęboko wstrząśnięta wiadomością o zbrodniczym zamachu dokonanym na przywódcę komunistów włoskich Palmiro Togliattiego. Wskazuje się na to, że organ saragatowców „Umanita” w artykule wstępnym zamieszczonym w dniu wczorajszym wzywał wyraźnie do zamordowania Togliattiego, pisząc: „Togliattiego i jego zwolenników należy zlikwidować”.

„Avanti”, podaje również, że zamachowiec — Antonio Pallante, był korespondentem naczelnego organu chrześcijańskich demokratów „Il Popolo” w Katanii, uprzednio zaś współpracował w dzienniku partii qualunquistejnej „Buon Senso”.

Pallante był we wtorek na posiedzeniu Izby Deputowanych, na które dostał się na ped-

stawie biletu wstępu otrzymanego przez posła chrześcijańsko - demokratycznego Francesco Turnaturi.

**RZYM (PAP).** — Korespondent PAP donosi telefonicznie z Rzymu o godz. 18-ej:

Przed 2 godzinami stanęły we Włoszech wszystkie pociągi. W parlamencie włoskim toczy się dyskusja nad wotum nieufności dla rządu. Przemawiali deputowani komunistyczny Paletta i socjalista Nenni.

Wszystkie place wokół parlamentu są zablokowane przez tłumy robotników, które na-

plywają nieprzerwanie nie tylko z peryferii, ale nawet spoza Rzymu. Na wylotach ulic, prowadzących do parlamentu, ustawiono barykady.

W Livorno wszystkie oddziały policyjne zostały rozbrojone. Równocześnie na ulicach tego miasta pojawiły się samochody pancernie, uzbrojone w działka, które otworzyły ogień na ludność, powodując śmierć 6-ciu osób.

Począwszy od godz. 12-ej w południe dziennej w Włoszech przestały wychodzić. Radio nie funkcjonuje. Nadawane są tylko komunikaty. Wszystkie sklepy zostały zamknięte. Ruch uliczny całkowicie zamarł.

O godz. 18-ej rozpoczął się na placu Colonna w Rzymie potężny wiec, na którym przemawiać będzie poseł komunistyczny Paletta. Jednocześnie odbywa się nadzwyczajne posiedzenie rady naczelnej związków zawodowych, na którym rozpatrywana jest sprawa proklamowania strajku powszechnego w całych Włoszech.

(Dalszy ciąg wiadomości o zamachu na tow. Palmiro Togliatti i rozwoju wydarzeń we Włoszech — patrz str. 2-ga).

## Narada aktywu wojewódzkiego PPR wita uchwały Plenum KC PPR

W dniu wczorajszym odbyła się narada aktywu partyjnego PPR z terenu województwa łódzkiego. Na naradę przybyli liczni aktywiści z powiatów, gmin i gromad naszego województwa. Referat o uchwałach lipcowego plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej wygłosił pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR, tow. Marian Minor.

Dyskusja, jaka rozwinęła się nad referatem, była żywa i interesująca. Analizując uchwały Komitetu Centralnego dyskutanci licznymi przykładami z terenu wykazywali ich słuszność i wyciągali z uchwał konkretne, praktyczne wnioski.

Poruszając zagadnienie odszczepieństwa przywódców KPJ, tow. Szeliga (Radomsko) oświadczył: „Uchwała Biura Informacyjnego o sytuacji w KPJ jest słuszną i celową. Jesteśmy dumni z przynależności naszej Partii do Biura Informacyjnego. Jesteśmy dumni, że walczymy o rzeczywiste interesy klasy robotniczej i polskich mas ludowych, że kraj nasz opiera się na sile Związku Radzieckiego i bratnich krajów demokratycznych i wzywamy re-

wolucyjnych robotników Jugosławii, aby zmusili przywódców KPJ do zawrócenia z manowców, a jeśli przywódcy ci nie potrafią tego uczynić, aby wysunęli nowe, rewolucyjne kierownictwo KPJ, które poprowadzi klasę robotniczą Jugosławii właściwą drogą”.

W podobny sposób wypowiadali się w tej sprawie i pozostali towarzysze.

Następni mówcy podkreślili w szczególności tezę referatu i uchwał KC, stwierdzając, że błędy jugosłowiańskie winny być ostrzeżeniem i dla naszej partii przed popełnieniem podobnych błędów.

Interesujące były wypowiedzi dyskutantów w sprawie podstaw ideologicznych Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, w szczególności w sprawie programu socjalistycznego na terenie wsi. Tow. Porczyński (Opoczno) podkreślił, iż winniśmy lepiej, niż dotychczas dostrzegać fakt różniczkowania wsi, istnienie w niej wroga klasowego — bogacza wiejskiego i sojusznika klasy robotniczej — chłopca małorolnego i średniorolnego i tę walkę, która się toczy między bogaczem wiejskim a biednym chłopcem. Organizacje partyjne winny wzmocnić swoją pracę na terenie spółdzielczości wiejskiej. „Bywa, że w niektórych spółdzielniach rej wodzi bogacz wiejski, co to ma i własny siewnik: żniwiarkę i dużo inwentarza żywego. Jasnę, że taki „spółdziałca” działa na szkodę chłopów małorolnych, jasne, że taki „spółdziałca” nie jest zainteresowany w tworzeniu ośrodków maszynowych, niezbędnych dla przeobrażenia oblicza wsi”.

O pracy wiejskich kół partyjnych mówił również tow. Sucki. Wezwał on do dbałości o czystość szeregów partyjnych, do oparcia kół wiejskich na robotnikach rolnych i chłopach

mało- i średniorolnych. „Tam, gdzie koło opiera się na bogaczach wiejskich organizacja partyjna kuleje”.

W dyskusji zabrali jeszcze głos tow. tow. Rączka (Pabianice), Woźniak (ZWM), Brzozko, Gil, Góra i Scholl. Wszyscy podkreślili swoją całkowitą solidarność z uchwałami plenum KC i pełną gotowość do ich realizacji.

Podsumowania dyskusji dokonał tow. Ochab, który wzywał do walki przeciw każdej próbie szerszenia przez wroga klasowego zamętu w związku ze sprawą KPJ. Tow. Ochab wezwał aktywistów województwa łódzkiego do wzmocnienia pracy partyjnej, do rozszerzenia sieci kół partyjnych w gminach i gromadach wiejskich w oparciu o robotników rolnych i o chłopów mało- i średniorolnych. „Partię naszą czekają poważne boje z wrogiem klasowym w mieście i na wsi. Boje te partia nasza wygra” — zakończył tow. Ochab przy entuzjastycznych oklaskach zebranych aktywistów.

Jednogłośnie i przy burzliwych oklaskach zebrani uchwalili również rezolucję, wyrażającą całkowitą solidarność aktywu łódzkiego z uchwałami plenum Komitetu Centralnego. „Uchwały plenum KC — czytamy między innymi w rezolucji — postawiły przed nami konieczność zwrócenia baczniejszej uwagi na kapitalistyczne elementy w mieście i na wsi. Oczyszczenie z tych elementów zarządów spółdzielni, zarządów Samopomocy Chłopskiej i Rad Narodowych pozwoli nam okazać szerszą pomoc biednemu i średnio-rolnemu chłopstwu w podniesieniu jego dobrobytu poprzez zmchanizowanie obróbki roli za pośrednictwem ośrodków maszynowych, rozwój spółdzielni, a zwłaszcza spółdzielni wytwórczych.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki” zakończono naradę, po czym aktywiści rozjechali się w teren, by przemieścić do mas członkowskich historyczne uchwały plenum KC.

## Komunikat

W dniu wczorajszym w sali Dzielnic Śródmiejskiej-Prawej PPR przy ul. Gdańskiej 75 w Łodzi obradowała narada aktywu łódzkiej organizacji PPR przy udziale przedstawiciela KC PPR tow. Edwarda Ochaba. W obradach brali udział przedstawiciele WK PPS w osobach tow. tow. St. Duniaka, W. Stawińskiego, red. A. Pokorskiego, Bugajskiego oraz red. Sołtana.

Referat o wynikach Plenum Komitetu Centralnego PPR z dnia 6 i 7 lipca wygłosił I-szy sekretarz PPR tow. Ignacy Loga-Sołtanski.

W dyskusji zabralo głos około 20 mówców. Narada przyjęła jednomyślnie rezolucję solidaryzującą się ze stanowiskiem Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w KPJ. Narada z uznaniem powitała uchwały Plenum KC PPR nakreślające wytyczne dla sekcji walki klasy robotniczej i mas pracujących o Polskę sprawiedliwą, o Polskę socjalistyczną.

W toku obrad nadeszła wiadomość o zamachu dokonanym na przywódcę Komuni-

stycznej Partii Włoch tow. Palmiro Togliattiego. W rezolucji, którą zamieszczamy poniżej, zebrani napiętnowali zbrodnie agentów reakcji włoskiej i anglosaskiej.

Obszerne sprawozdanie z przebiegu narady aktywu łódzkiego PPR zamieścimy w numerze jutrzejszym.

## Jesteśmy z Wami robotnicy włoscy!

My, przedstawiciele robotniczej Łodzi, obradowaliśmy właśnie nad sprawą naszego dalszego budownictwa socjalistycznego, gdy nadeszła wiadomość o zamachu na towarzysza Palmiro Togliatti, sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej, Waszego wernego sprawie robotniczej przywódcy.

My, zebrani na naradzie aktywu partyjnego PPR, działacze robotniczej Łodzi PPR-cy i PPS-cy, — wyrażamy swoje najgłębsze oburzenie dla bandyckich podłych faszystowskich metod chadeckich naśladowców Hitlera i Musoliniego. Kule zbirów, agentów de Gasperi, sługusa giełdźlarzy amerykańskich, wymierzono w pierś robotniczych działaczy rewolucyj-

nych — wierzymy w to głęboko — nie znamy ani Komunistycznej Partii Włoch, ani włoskiej klasy robotniczej.

W imieniu łódzkiej klasy robotniczej wysyłamy Wam życzenia rychłego powrotu do zdrowia towarzysza Togliattiego.

Wierzymy, że Komunistyczna Partia Włoch i lud włoski potrafią odeprzeć zamach reakcji na wolność narodu włoskiego. Bądźcie w tej walce Waszej przekonani, że klasa robotnicza Polski, że lud polski — jest z wami!

Niech żyje bohaterski proletariat włoski! Niech żyje Komunistyczna Partia Włoch! Niech żyje tow. Togliatti!

Narada aktywu PPR m. Łodzi.

## Nowa powieść »Głosu«

Już w najbliższych dniach rozpoczynamy druk naszej nowej powieści!

### Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). — W dniu 14 lipca r. odbyło się pod przewodnictwem Ob. Prezydenta R. P. 51-sze kolejne posiedzenie Rady Państwa.

Na posiedzeniu tym Rada Państwa uchwaliła budżet nadzwyczajny m. st. Warszawy na 1948 r. oraz wysłuchała sprawozdań z działalności Kancelarii Rady Państwa i Samorządowego Funduszu Wyrównawczego za 1-sze półrocze 1948 r.

### Działania wojenne w Grecji

RZYM (PAP). — Jak podają komunikaty z frontu w Grecji, po długotrwałym przygotowaniu artyleryjskim i lotniczym wojska monarcho-faszystowskie rozpoczęły nowe natarcie na pozycje wojsk demokratycznych na odcinku Gifika i Kleftis, na północ od Konicy.

Oddziały wojsk demokratycznych przeszły do natarcia na południe od Nestoriona. W okolicach Eptachori zginął w walce generał armii monarchistycznej Paranajotu. W innych częściach Grecji trwa w dalszym ciągu ożywiona działalność partyzantów. Partyzanci zaatakowali miasto Kilkis, oraz ostrzelali z dział miasta Simboni, Aleksandropolis i Komotina. Na północnym Peloponezie oddziały Markosa zajęły miasto Halandrica.

### Konferencja nacjarzy

KAIR (PAP). — Jak donoszą z Teheranu, w najbliższym czasie ma nastąpić w Turcji zjazd dyplomatów amerykańskich, akredytowanych w państwach Bliskiego Wschodu. W konferencji wezmą udział przedstawiciele placówek Stanów Zjednoczonych z Iranu, Iraku, Syrii, Libanu, Arabii Saudyjskiej, Egiptu i Turcji.

### Po zamachu na Togliattiego

# WRZENIE WE WŁOSZECH

RZYM, PAP. — Wrzenie, wywołane w całym Włoszech wiadomością o zamachu na Togliattiego pogłębia się coraz bardziej.

W Turynie ogłoszono niezwłocznie strajk powszechny, przy czym w wielu wypadkach robotnicy okupowali fabryki.

W Genui manifestanci rozbroili oddziały policji.

W Savonie proklamowano strajk generalny.

Manifestanci opanowali lokal partii chrześcijańsko-demokratycznej.

RZYM PAP. W piątek odbędzie się dyskusja nad wnioskiem komunisty Paletta i socjalisty Nenni'ego, którzy domagają się natychmiastowej dymisji rządu de Gasperi'ego.

RZYM PAP. — W związku z zamachem na Togliattiego, Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej przesłał na ręce K. C.

Włoskiej Partii Komunistycznej depeszę z wyrazami głębokiego współczucia.

KONFERENCJA U PREZYDENTA EINAUDI  
RZYM, PAP. — O godz. 20-ej rozpoczęła się u prezydenta republiki Einaudi'ego konferencja, w której biorą udział marszałkowie sejmu i senatu oraz przewodniczący frakcji parlamentarnych partii socjalistycznej i komunistycznej.

## Odezwa Włoskiej Partii Komunistycznej

Kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej ogłosiło odezwę o następującym brzmieniu:

„Włosi! Niepołamowana kampania nienawiści i gwałtu, inspirowana i kierowana przez rząd, wymierzona przeciwko ludziom pracy i partiom robotniczym, przeciwko działaczom demokratycznym, którzy przez 20 lat prowadzili walkę z tyranią faszystowską i najeźdźcami niemieckimi — spowodowała zamach na Palmiro Togliattiego.

Po rzeziach na Sycylii, po zabójstwach robotników, po długiej serii gwałtów i aktów przemocy — zamach na przywódcę partii komunistycznej odsłania plan udzielenia w demokrację włoską i w prawa narodu włoskiego.

Włosi! Robotnicy! Brońcie wolności! Zbir jest wykonawcą zbrodni, zorganizowanej

w atmosferze politycznej prowokacji gwałtu, spowodowanej przez rząd de Gasperi'ego i Scelby, przez rząd wojny domowej!

Niech w całym kraju podniesie się głos protestu robotników oraz wszystkich wolnych ludzi!

W imię pokoju wewnętrznego, w imię praworządności republiki, w obronie wolności obywateli — domagamy się dymisji rządu niezgody, rządu głodu, rządu wojny domowej!

### KOMUNIKAT O STANIE ZDROWIA TOGLIATTIEGO.

RZYM PAP. — O godz. 19-ej radio rzymskie nadało następującą wiadomość o stanie zdrowia Togliattiego:

„Biuletyn, wydany przez profesorów Frugoni, Valdona i Spallone o godz. 17,20 stwierdza że operacja miała przebieg pomyślny, po dobnie jak i zabieg transfuzji krwi. Ogólny stan pacjenta jest jeszcze trudny do określenia. Skutki szoku nerwowego zmniejszyły się. Nowy biuletyn o stanie zdrowia zostanie wydany o godz. 22-ej“.

## Deklaracja socjalistów włoskich

RZYM PAP. — Włoska Partia Socjalistyczna ogłosiła następującą deklarację w sprawie zbrodnego zamachu na Togliattiego:

„Kampania nienawiści i oszczerstw wywołanych we Włoszech nastroje agresywne, które

piętnujemy z okresu faszystowskiego. Jesteśmy na tropie zbrodni przygotowanej z premedytacją. Przypomina ona rzeź w Turynie i tragiczne dni Florencji, które poprzedziły powstanie iaszystwu.

Można już obecnie sformułować opinię o tej zbrodni. Rząd i partie rządzące usiłowały traktować socjalistów i komunistów jako ludzi znajdujących się poza prawem, jak to stwierdził jeden z dzienników rządowych. Przejście od tego stanowiska do morderstwa jest moralnie — nie trudne. Dlatego twierdzimy, że odpowiedzialność za zbrodnię zamach spada na tych, którzy postawili sobie za zadanie wykopanie przepaści między obywatelami.

Podkreślamy naszą pełną i absolutną solidarność z komunistami. Solidarność tę wzmacnia troska o losy tego męża, który związany jest ściśle z włoską klasą robotniczą i przez 20 tragicznych lat znosił konsekwencje wydarzeń, które od rzezi w Turynie doprowadziły do tchórzliwego zamachu na jego życie. Nasza solidarność ma charakter nie tylko uczuciowy, lecz znajdzie swój wyraz w faktach. Wszyscy socjaliści mobilizują swe siły w obronie wolności. Naród, włoski wykaże, że nie dopuści do zbrodni politycznych.

Rząd i klasa panująca muszą uświadomić sobie, że droga, na którą chcą pchnąć Włochy — zostanie zablokowana“.

Powyższa odezwa została podpisana przez kierownictwo Włoskiej Partii Socjalistycznej i grupę parlamentarną Senatu i Izby Posłów.

# Siły frontu pokoju rosną

## Przemówienie Maurice Thoreza na zakończenie obrad Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). — Na zakończenie obrad Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji wygłosił przemówienie sekretarz generalny partii — Maurice Thorez.

Omawiając sytuację międzynarodową, Thorez podkreślił niebezpieczeństwo imperializmu amerykańskiego dla pokoju. „JEDNAKŻE AKCJA MIĘDZYNARODOWA RUCHU ROBOTNICZEGO — stwierdził Thorez — AKCJA CAŁEGO OBOZU ANTYIMPERIALISTYCZNEGO, KTÓREGO „PODSTAWOWĄ SIĘ STANOWI ZSRR. — JEST NAJPEWNIJSZYM ŚRODKIEM OBRONY POKOJU. W TEJ WALCE O POKÓJ OBOZ ANTYIMPERIALISTYCZNY ODNIOŚ JUŻ SZEREG SUKCESÓW“.

Analizując sytuację wewnętrzną Francji, Thorez zwrócił uwagę na niepowodzenie akcji rządowej w dziedzinie gospodarczej i na fiasko akcji rozłamowej Force Ouvriere. Thorez podkreśla, że ROBOTNICZY WYSUWAJĄ ŻĄDANIA EKONOMICZNE, ALE ŁĄCZA JE Z OBRONĄ NIEPODLEGŁOŚCI FRANCJI. Wokół walki robotników skupiają się frakcje szczerzy patriotów i republikanów, zaś w obozie przeciwnika pogłębia się niepokój i rozbić. Objawy te daly się zauważyć podczas kongresu krajowego MRP oraz wśród socjalistów, którzy wprawdzie są zgodni co do zastosowania planu Marshalla, ale pod naciskiem mas partyjnych wykazują GŁĘBOKIE ROZBIEŻNOŚCI CO DO TAKTYKI.

W sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii Thorez zaznaczył, że źródłem błędów KPJ jest drobnomieszczański nacjonalizm oraz negowanie decydującej roli Związku Radzieckiego i WKP(b). „Bez Związku Radzieckiego i bez partii Lenina — Stalina — podkreślił Thorez — NIE BYŁOBY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ, ZAŚ BEZ BOHATERSKIEGO WYSILKU ZSRR

I ARMII CZERWONEJ W WOJNIE Z HITLERYZMEM I JEGO SATELITAMI JUGOSŁAWIA NIE UZYSKAŁOBY WOLNOŚCI“.

Wracając do spraw francuskich, Thorez oświadczył, że w interesie Francji leży UTRZYMANIE ŚCISŁYCH WIZÓW PRZYJAŹNI Z ZSRR, GDYŻ OBRONA NIEPODLEGŁOŚCI KRAJU BEZ PRZYMIERZA Z FRONTEM ANTYIMPERIALISTYCZNYM I ZSRR JEST NIEMOŻLIWA.

## Senat włoski potępia zbrodniarzy

RZYM, PAP. — Korespondent PAP donosi o godz. 22-ej:

W chwili obecnej trwa posiedzenie senatu, na którym toczy się debata nad rezolucją zgłoszoną przez senatora komunistycznego Terracini'ego. Rezolucja ma następujące brzmienie:

„Senat stwierdza, że haniebny zamach dokonany na progu parlamentu przeciwko Palmiro Togliattiemu jednemu z najbardziej odważnych i mężnych bojowników o sprawę demokracji republikańskiej przeciwko faszystom, stanowi uwięzienie polityki, zmierzającej do wywołania rozłamu w narodzie i fałszywego jądzenia umysłów które inspirowała w coraz większym stopniu akcja rządowa.

Na rząd zatem spada polityczna odpowiedzialność za ten zbrodnicy czyn.

Senat stwierdza, iż rząd nie może prowadzić śledztwa w celu ujawnienia bezpośrednich sprawców zamachu oraz stojących po za nimi współników, ani też kierować akcją polityczną, która zmierzała do przywrócenia w kraju zgodnej jedności umysłów“.

Posiedzenie w izbie posłów zakończyło się

powzięciem uchwały stwierdzającej, iż głosowanie nad wnioskiem o votum nieufności dla rządu, zgłoszonym przez komunistę Paletta, odbędzie się w piątek po południu w trybie nadzwyczajnym.

## Wyrok na łapowników z OUL-u

### Gruszczyński skazany został na 8 lat więzienia — pozostali na kary od 3 — 7 lat

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu w Okręgowym Sądzie Karnym przeciwko nieuczciwym urzędnikom OUL zeznawali świadkowie, którzy potwierdzili zarzuty, postawione w akcie oskarżenia.

Następnie głos zabrała prokurator Romanikowa. Po omówieniu winy każdego z oskarżonych, prokurator przeszła do ogólnej oceny przestępstwa. „Ponure światło na pracę OUL, zuciła przestępcza działalność oskarżonych — powiedziała prokurator. Oskarżeni wykorzystywali swoje stanowiska i zamiast stać na straży interesów mas pracujących, tylko swoje korzyści materialne mieli na względzie.

Prokurator domagała się szczególnie surowej kary dla oskarżonych Gruszczyńskiego i Adama czewskiego.

W godzinach przedpołudniowych Sąd ogłosił two urzędników OUL-u, na podstawie którego STEFAN GRUSZCZYŃSKI skazany został na 8 lat więzienia i pozbawienia praw na lat 3. EUGENIUSZ PRZYBYCIEŃ skazany został na 6 lat więzienia. JAN LEMKIEWICZ — na lat 6. Włodzimierz KIRYK — 3 lata. Józef ADAMCZEWSKI — 7 lat. Czesław HERBICH — 3 lata. Jan Poleski został uniewinniony.

### Ilia Erenburg

## Aktorka

Gdy młodej aktorce, Lizie Bielgorskiej oświadczone: „Pojeździecie na front“, ledwie nie rozplakała się ze szczęścia. Dreczyły ją wątpliwości. Komu potrzebne są monologi wymyślonej bohaterki, gdy głosnik co wieczór ochryple oznajmia o zniszczonych miastach, zamordowanych dzieciach? Liza pisała w swym pamiętniku: „Rozpoczęłam życie, gdy je zaciemniono“.

Występowała w niewielkim, dawniej cichym mieście, zapelnionym uchodźcami; żyli oni jak na stacji kolejowej, bojąc się sprzedać walizki i zapomnieć o przeszłości. Wszyscy (mieli na froncie bliskich. Kroki listonoszów, zmęczonych przemarszami, rozlegały się jak kroki przeznaczenia. Armia cofała się. Około gmachu miejskiego komitetu partii, ludzie słuchali komunikatów, nie mając odwagi spojrzeć sobie w oczy. Kobiety zajmujące się gospodarstwem domowym żony majorów, słuchaczki konserwatorium zjadły kopaly ziemię i przygotowywały pociski.

W teatrze wystawiano stare tragedie, wojenne melodramaty. „Po co to?“ — pytała sama siebie Liza. Wydawało się jej, że wszystko jest niepotrzebne i że wszystkiego należy się wstydić: jaskrawego światła lampy, szminki, ostatnich słów bohaterki: „Jeżeli kochasz, cały świat jest w tobie, a śmierć nie istnieje“... Kiedy Liza bywała wolna od zajęć, przysłuchi-

wala się rozmowom w foyer: rozmawiano o chlebie, o rannym mężu lub bracie, o tym, że Niemcy są w Krasnodarze. Liza szła do domu. Mieszkała w ciemnym pokoju wśród starych kobiet i dzieci; tam pisała: „Nie mogę więcej stroić min na scenie“.

Cóż ją wiązało ze sceną? Analizowała się ze skrupulatnością, swoją naturą bardzo młodym i niezwykłym. Nie próżność, lecz ślepa, i jak się jeszcze czasem zdawało, głupie uwielbienie dla sztuki. „Pózerka“ — mówiła jej kiedyś matka. Liza nie udawała; czuła się to Anę Kareninę, to turgeniewską Asię, to niewidomą kwiatkarkę z ekranu. Uważano ją za naturę zimną, dreczyła się jednak, nie spała po nocach. Ta smagła o niebieskich oczach dziewczyna była samotna; matka dawno umarła; koleżki i koleżanki unikali jej; krepowała ich. Przed wojną inżynier Pronin zaproponował jej: „Będziemy żyć razem“. Było to wieczorem w miejskim parku. Inżynier podobał się jej, a może nie on, lecz maj, jasmień, młodość. Objął ją, wyrwała mu się i zaczęła mówić o tym, jak trudno jest zrozumieć się. Inżynier uśmiechnął się. „Aktorka“... Więcej nie spotykali się.

Czesto wymyślała sobie od aktorek. Przeklinała scenę, a jednak, gdy wchodziła z rana do teatru, wdychała chłodne zakurzone powietrze, zapach kleju i wilgoci, patrzyła na czarne, pułste fotela, w których siedzieli widma, muzy —

Liza uświadamiała sobie, że nie potrafi z tym zerwać.

Mówiono, że ma talent, że może stać się prawdziwą aktorką; czuła jednak, że jej czegoś brak. Im więcej zastanawiała się nad swoją rolą, tym bardziej oddalała się od treści sztuki, od partnerów, od widzów. Czasem skarżyła się na repertuar: grała bądź dziewczynę z dawnych czasów, która ginęła z miłości, bądź partyzantkę, wygłaszającą w przerwach między bitwami długie przemówienia. Liza zdawało się, że miłości już nie ma i że nie wolno tak pięknie mówić, gdy obok umierają. Świat zapelniał się innymi bohaterami: czyż Liza nie przejmując się bohaterskim czynem Gastelli? Czyż nie idzie wraz z Zoją na szubienicę? I Liza pisała: „Życie stało się tak wielkie, że nie ma w nim teraz miejsca dla sztuki“.

I oto powiedziano jej, że pojeździe na front. Chodziła i uśmiechała się: „Czyż to rzeczywiście prawda? Czyż potrafię choćby na chwilę sprawić radość tym wielkim i prawym ludziom?“

Aktorzy jechali radości i wzruszeni; następni wszyscy ucichli — ujrzeni to o czym dotąd tylko czytali: kominny spalonych wsi, połamane drzewa, czarne plamy na śniegu, kobiety z dziećmi, które się ryły w popiele.

Przenocowali w ocieplonej izbie. Gospodyni młoda znużona, ze zbyt wielkimi oczyma na wąskiej, zwiedłej twarzy opowiadała: „Schowałam swojego w śniegu. Potem pomyślałam sobie: chłopczyk zmarznie. Wziłam go do domu, by się ogrzał. Przyszedł oprawca, krzyczy: rozkaz — wyganiać. Trzymam, nie puszczać. Stał on tutaj, koło pieca... I jak uderzył chłopca...

Rzuciłam się do niego, lecz nie poznałam. Przemęczył się do noce...“ Kobieta westchnęła i zaczęła poruszać węgle w piecu. Liza zapomniała po co przyjechała. Przy takim nieszcześciu błady wszelkie słowa, gesty. „Nie uśmiechaj się, nie mówić, a jeżeli coś robisz, to tylko strzelać“, myślała Liza w noce, kręcąc się z boku na bok w gorąco napalonej izbie. Wiedzi rannych; w milczeniu spoglądali oni na pułste niebo; powożący na koniu wali w dlonie i rękawice były jak drewniane. Liza rzęka śpiewakowi Bielskiemu: „Pocośmy przyjechali? Wypędzą nas...“

Koncert urządzono w gmachu szkoły; za Niemców mieściła się tu komendantura. W pokoju, do którego zaprowadzono aktorów, ponieważ były ręczne karabiny maszynowe, blaszane puski od konserw, niemieckie papiery. Liza zdjęła watawną kurtkę, walonki. Ręka jej drżała, gdy malowała sobie suche, popękane wargi. Włożyła długą, jedwabną suknię. Przeszła jej robił wrażenie doskonałej gry i widzowie skupili uwagę. Byli to saperzy; wczoraj jeszcze czekali się w śniegu, wyszukując miny. Denaturując się jak nigdy dotąd, Liza deklamowała wiersze o miłości, która zabija, o wierności. Nagle wyczuła, że ci posępni niegoleni ludzie pojmują każde jej słowo. Długo bili jej brawo; odpowiadała im słabym i bezradnym uśmiechem — dała przecięć swe serce jak dawca daje krew. Gdy wróciła do pokoju, w którym siedzieli aktorzy, powiedziała Bielskiemu: „Nie wiem... zdaje się, że do brze“ i uchwyciła się za framugę drzwi, by nie upaść.

(Zakończenie nastąpi)

# Przez Berlin znów maszerują bojówki

## Anglosascy podżegacze niemieckich roszczeń

(Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

Berlin, w lipcu.

Doszło do tego, że na murach kamienic w niektórych dzielnicach Berlina ukazały się drukowane ulotki, podpisane przez „Komendę ruchu oporu republikańskich formacji obronnych w Niemczech”, a zawierające w swej treści *nikczemne podżeganie do mordów*.

„Republikańskie formacje ochronne” — Republikanische Schutzformationen — jakos bardzo przypominają te, jeszcze do niedawna, bo do 1945 roku, maszerujące przez Berlin brunatne formacje SA i czarne SS. Bo też jednakowym duchem ożywione były i te hitlerowskie, które na szczęście rozgromiono i te „republikańskie”, które korzystając z zagęszczonej atmosfery, wydostają się dziś z podziemia, aby siać wśród ludności podzielonego miasta *ziarna nienawiści i żądze odwetu*. Plakaty berlińskich „wchrońców” dłuższy czas widniały na murach w dzielnicach zachodnich miasta. Były widocznie tak starannie tak trwale przyklepione, że nikt nie potrafił ich zerwać. Nawet policja.

Mógł więc czytać, kto chciał wezwanie do likwidacji czołowych działaczy Socjalistycznej Partii Jedności, do mordowania „komunistycznych” przywódców organizacji niemieckich związków zawodowych, do usunięcia poza nawias praw ludzkich tych wszystkich osób, których jedynym przewinieniem w oczach osobliwych „republikańców” jest fakt, że są oni *antyfascystami*. Berlińscy robotnicy z oburzeniem komentowali treść rozlepianych niby to potajemnie ulotek: przypominano, jak to już kiedyś w przepojonej nienawiścią atmosferze wylegli mordercy, którzy zastrzelili Walthera Rathenau, ci zamordowali Erzbergera, zgladzili Rosę Luxemburg i Karola Liebknechta.

Dziś, zaledwie po upływie 3 lat od dnia kapitulacji Niemiec i po uroczystych, powziętych w Poczdamie zobowiązaniach, że *niegdy więcej hitleryzm nie odrodzi się i nie zagrozi światu*, polityczni przywódcy tych ugrupowań, którym *patronują gubernatorzy stref anglosaskich* zdołali wytworzyć wśród swego otoczenia znowu taki nastrój, w którym propaganda nienawiści przestaje być karalna.

### NACJONALIZM ŻERUJE

Był na kilku manifestacjach publicznych, które socjaldemokraci i partie mieszczańskie organizowały pod hasłem „obrony Berlina”. Oficjalnie miano na manifestacjach tych mówić o doraźnych potrzebach i bolączkach mieszkańców przedzielonego na 4 sektory, a faktycznie na 2 obszary miasta, tymczasem, po wystąpieniach krzykaczy z S.P.D., manifestacja przerodziła się w typowo niemiecki, *nacjonalistyczny wiec*, w trakcie którego padły pełne nienawiści hasła i obelgi, wszystko pod adresem Wschodu, a również i Polski. Zdawać się mogło: co ma wspólnego chwilowe ograniczenie ruchu towarowego w strefach zachodnich do Berlina ze sprawą granic na Odrze i Nysie, jaka może być łączność, wiążąca narażone na brak prądu zachodnie dzielnice Berlina z kopalniami naszego górnośląskiego węgla, co ma wspólnego rozgoryczenie skazanej na dwie waluty ludności Berlina, borykającej się przez to z szeregiem dodatkowych trudności z faktem posiadania przez Polskę Gdańska i innych portów na Bałtyku?

Porównania takie (oczywiście na naszą niekorzyść) były jednak czynione, co już samo przez się wskazywało, jaki był cel zwoływania manifestacji. Nie troska o dobro ludności, nie walka przeciwko „blokady” Berlina kierowała inicjatorami wieców, a tylko przede wszystkim i wyłącznie, *żądza odwetu za klęskę poniesioną w 1945 roku i nadzieja na nową awanturę wojenną, tym razem już w innej konstelacji strategicznej, ale zawsze w tym samym kierunku: na Wschód!*

### NIEBEZPIECZNE KOMPLIKACJE

Zycie w Berlinie jest dziś najeżone szeregiem takich komplikacji i takich trudności, o których mieszkańiec Warszawy, Łodzi, czy Poznania nie może mieć nawet pojęcia. Moglibyśmy wprowadzić powiędzić, że Niemcy ponoszą nareszcie karę za wszystkie swoje winy, ale, niestety, w *fakcie istnienia komplikacji berlińskich* czai się *niebezpieczeństwo właśnie dla tych krajów, które najbardziej ucierpiały wskutek hitlerowskiego najazdu*, zaś okoliczności, w których powstał obecny berliński kryzys muszą zaniepokoić te narody, którym ze względu na własny spokój musi zależeć na *pacyfikacji i zdemokratyzowaniu Niemiec*.

Niestety w ciągu ubiegłych 2 miesięcy odeszliśmy bardzo daleko od tych terminów: Już konferencja londyńska i decyzja utworzenia zachodnio-niemieckiego państwa zapaliły nadzieje w sercach niemieckich podżegaczy wojennych, odrębna waluta umocniła ich jeszcze bardziej w przekonaniu, że chwila ostatecznego zerwania między Wschodem, a Zachodem zbliża się szybkimi krokami, zaś ostatnie wypadki berlińskie i nasilenie akcji antwładzieckiej,

w prasie kontrolowanej przez Anglosasów wytworzyło atmosferę, w której Goebel się zaczęło mówić, jako o proroku spraw wszechniemieckich.

Bo też nie ma takiego kłamstwa i nie ma takiego bluffu, przed którym nie cofnęłyby się, popołudniówki berlińskie, wydawane w sektorze amerykańskim i brytyjskim, usiłuje im dotrzymać kroku kontrolowany przez Francuzów „Kurier” zaś całość utrzymana jest w takim tonie, którego nie powstydziliby się dawny wojenny hitlerowski „Panzerfaust”.

### OSZUKANCA PROPAGANDA

Dniem i nocą nie milnie nad Berlinem: warkot samolotów; nikt wprawdzie nie wierzy poważnie w to, aby wielomilionowe miasto można było drogą transportu powietrznego zaopatrywać stale z Zachodu w węgiel i żywność, ale propaganda nie chce stracić okazji zmanifestowania wobec Niemców potęgi amerykańskiego lotnictwa i RAF-u. Nie tłumaczy się więc berlińczykom spokojnie, dlaczego powstały trudności w transporcie łądowym i nie podejmuje się żadnych rozsądnych kroków, któreby mogły przyczynić się do rozładowania napięcia politycznego istniejącego między władzami strefy radzieckiej, a gubernatorami stref zachodnich, natomiast przy pomocy prasy i radia, drogą zebrań i przemówień podnosi się Berlin, a raczej

jego dzielnice zachodnie do roli „bastionu demokracji”, na którym lud Berlina ma walczyć o „wolność” Europy.

Z Londynu i z Waszyngtonu bieżą na falach eteru zapewnienia poparcia dla „walecznych” berlińczyków, którym zaczęło się też pod wpływem gorąca, bijącego z tych wszystkich robionych na zamówienia hasel, przewracać w głowie, znaleźli się bowiem nagle w pepku świata, którym dla prasy anglosaskiej stał się od niedawna Berlin.

Obserwuję to wszystko spokojnie i na zimno, chociaż sam doznaję na sobie skutków braku węgla; nie mam światła i nie mogę słuchać radia, choćże piechotą po labiryntach walutowym, gdyż nie sposób dostać benzyny do samochodu, ale znoszę cierpliwie te braki, bo wiem, gdzie powstało ich źródło. Wiem również, że pewnego dnia zapewne przedzi, niż się tego spodziewają w Berlinie, *musi przyjść otrzeźwienie, a kubek zimnej wody rozszkakuje ostudzi zbyt rozpalone głowy*. Wówczas ci Niemcy, którzy dali się za daleko ponieść fantazji urojen wojenno-odwetowych poniosą jeszcze jedną klęskę, może bardziej dotkliwą od tej, którą ponieśli przed trzema laty.

Będzie to bowiem klęska tych sił, które chciałyby budować świat na ostrzach bagnów w imię interesów garstki miliardów amerykańskich i ich angielskich oraz niemieckich spółników. *Leonald Marschał*

## Dokumenty polskości

### Muzeum historyczne Wrocławia

Z iscie „wrocławskim tempem” przygotowano w reprezentacyjnych salach Ratusza Wrocławskiego *Muzeum Historyczne*. Zaledwie 6 tygodni trwały prace nad uporządkowaniem sali i zebraniem eksponatów. Muzeum to będzie prawdziwą atrakcją dla zwiedzających zabytkowy Ratusz Wrocławski.

Ekspozycje w Muzeum są poważnym prawnaukowym świadectwem stolicy Dolnego Śląska i Ziemi Wrocławskiej. Podkreśleniem tego jego znaczenia będzie uroczystość otwarcia Muzeum.

W 18 salach ratuszowych, przeznaczonych dla Muzeum, zebrano stare, oryginalne dokumenty miejskie, sądowe i pomysłowo zobrazowano historyczny rozwój herbu m. Wrocławia i herbów księstw śląskich. W gablotach umie-

szczono pieczęcie, odlewy i przeróżne dokumenty z odcisniętymi herbami Wrocławia i herbami księstw śląskich. Niezwykle imponująca wygląda kolekcja proporców księstw.

Osobny dział obejmuje trzy historyczne lata pracy nad przywróceniem polskości miast, począwszy od pamiętnych pierwszych dni maja 1945 r. Skrupulatnie zestawiono pierwsze odczyny, zarządzenia, afisze, pierwsze polskie wydawnictwa.

W najbliższych dniach urzędzone zostaną dalsze sale w liczbie 9 tak, że w okresie Wystawy ZO Muzeum to będzie jedną z najciekawszych placówek kulturalnych na terenie miasta o tym większym znaczeniu, iż utrwalono zwiedzających w głębokim przekonaniu o *naszych prawach do Piastowskich Ziemi*.

### Interpelacje naszych czytelników

# DONIOSŁA SPRAWA

## 14 tys. studentów i tysięcy naukowców bez biblioteki Gmach przy ul. Narutowicza 59a należy oddać bibliotecze UŁ

Łódź, jako nowy ośrodek kultury w Polsce, ma olbrzymie braki, chociaż w ciągu ostatnich trzech lat zrobiła już bardzo dużo i wysunęła się stanowczo wśród miast polskich, pod wieloma względami do pierwszego szeregu. Gdzie indziej mam zamiar obszerniej o tym napisać. Tu pozwolę sobie zająć się wyłącznie Biblioteką Uniwersytetu Łódzkiego. Rozwiązanie tej sprawy jest sprawą jak najbardziej palącą.

Bez dobrze zorganizowanej biblioteki nie może być mowy o pracy naukowych i tym bardziej sił profesorskich i asystenckich. Każdy kto z taką pracą się spotyka wie o tym dobrze. A w Łodzi brak właśnie takiej biblioteki. Nie jest nią ani Biblioteka Miejska przy ul. Andrzeja Struga 14, ani Biblioteka Uniwersytetu przy ul. Narutowicza 59a.

Nie dlatego, żeby były źle prowadzone. Obie pozostają pod wytrawnym, sprawnym i stojącym na wysokim poziomie kierownictwem.

Nie dlatego że brak odpowiednich dzieł. Jest ich stosunkowo już dużo i może być ich z łatwością więcej. Ale brak miejsca na porządkowanie tych zasobów i przede wszystkim obie nie rozporządzają odpowiednimi czytelnikami.

Biblioteka Miejska ma w czytelni niewiele miejsc, Biblioteka zaś Uniwersytecka zaledwie 50!

A młodzieży, która winna korzystać z tych czytelni jest 14.000 (czternaście tysięcy).

Policzmy tylko: Uniwersytet Łódzki — 9.000, Politechnika Łódzka — 1.800, Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego — 1.600, Szkoła Główna Handlowa — 600, a przede wszystkim jeszcze Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Wyższa Szkoła Teatralna i cały szereg rozmaitych kursów, których słuchacze też muszą czytać.

Z Biblioteki Uniwersyteckiej może korzystać każdy chcący się uczyć i pracować — należy tedy mówić o niej, brać pod uwagę ogół młodzieży akademickiej. W tym świetle konieczność należytego rozwiązania sprawy lokalu Biblioteki U. Ł. staje się jeszcze tym bardziej palącą.

Ale przecież jeszcze potrzebniejsza jest biblioteka profesorska, asyntencka, każdemu pracownikowi naukowemu. A tu jest w Łodzi już nie kilku czy kilkudziesięciu — ale

co najmniej tysiąc.

Przecież już tylko Uniwersytet ma 133 profesorów i 380 sił pomocniczych naukowych, Politechnika liczy ich 38 i 145 — czyli już te dwie uczelnie gromadzą w swych murach prawie 700 pracowników nauki. I to przecie specjalistów z najrozmaitszych dziedzin! — I w dodatku na palcach można policzyć tych, którym ocalały ich prywatne księgozbiory — i rzadko który z tej garstki może znowu swą bibliotekę w swym mieszkaniu rozmieścić lub w ogóle w tym mieszkaniu naukowo pracować.

Już kilka najwybitniejszych sił naukowych opuściło Łódź z powodu braku warunków do pracy naukowej. O kilku innych wiadomo, że są w trakcie finalizowania przeniesienia się gdzie indziej — i niestety odpływ z Łodzi ludzi nauki nie ustanie i będzie trwał w dalszym ciągu — aż zmarśnie to, co tu u nas w ciągu trzech lat już zrobiono!

Gmach przy ul. Narutowicza 59a musi być całkowicie oddany Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego! Całkowicie i natychmiast!

Tylko wówczas będzie można jeszcze podczas bieżących wakacji obrócić w nim całe pierwsze piętro na czytelnię i udostępnić w ten sposób 200 — 300 miejsc naraz czytelnikom.

Rozumiem, że Kuratorium Okręgu Szkolnego odczuwa brak lokali dla szkół podstawowych — ale wydaje mi się, że szkoła, którą ma się pomieścić w gmachu przy ul. Narutowicza 59a można umieścić jako popołudniówkę w jakiej innej. Nie przyniesie to tyle szkody, co dalsze uniemożliwienie tysiącom młodzieży akademickiej i przede wszystkim pracownikom naukowym korzystania z tego księgozbioru, który tu już zgromadzili zdołano.

Przecież Uniwersytet i inne łódzkie uczelnie są również szkołami i również chyba mają prawo korzystać z tych gmachów, które przed wojną były lokalami szkolnym.

A w hierarchii potrzeb społecznych zajmują w każdym razie wysokie miejsce. Jeśli nie będą funkcjonowały jak należy — na nie się zda kształcenie młodzieży w szkołach niższych!

Zresztą jeśli chodzi o Uniwersytet Łódzki to nie może uważać się za uprzywilejowany pod względem lokali

### To i owo.

## Wdzięczność

Pytałem kiedyś pewną uczennicę gimnazjum, czy ob. ob. pensjonarki kultywują jeszcze miły zwyczaj „wpisywania się” do tzw. sztabuchów czyli albumów.

— Owszem — odparła zapytana — wpisujemy się, ale już nie na papierze.

— A gdzie?

— W eterze — uśmiechnęła się uczennica.

— Koncert życzeń, proszę pana!

A no, laktycznie, radiowy koncert życzeń ma poniekąd charakter sztabuchu. „NIECH CI SIĘ KRĘCI TECIA W PAMIĘCI” — zapowiada speaker pod adresem „DZIUBASA Z KA MIENNEJ” i kręci piękną płytę: „KOCHANKO TORREADORA, DIABLA TY W SOBIE MASZ...” Wśród tych jednak stereotypowych „wpisów” udało mi się schwytać i inne niesio dedykacje: PANU NACZELNIKOWI TAKIEGO I TAKIEGO WYDZIAŁU ZA ZAŁATWIENIE TEJ I TEJ SPRAWY... PANU REFERENTOWI X Z PODZIĘKOWANIEM ZA UPRZEJME ZAŁATWIENIE SPRAWY...

W tych dniach w jednym z pism łódzkich wyczytałem z zadowoleniem, że szpital powiatowy w Końskich „MA B. DOBRĘGO SANITARIUSZA STEFANA PORZUCKA, który opiekuje się chorymi, jak braćmi” i że „TAKICH, JAK SANITARIUSZ PORZUCEK JEST TYLKO DWA, JEDEN W WARSZAWIE, A DRUGI W KOŃSKICH...” Wiadomość powyższa o tyle zwraca uwagę, iż została podana nie w artykule czy notatce dziennikarskiej, ale w ogłoszeniu prywatnym jakiegoś obywatela z Końskich. Obywatel ów nie jest wyjątkiem, gdyż i w szeregu innych pism można od czasu do czasu znaleźć ogłoszenia dziękczynne pod adresem tych czy innych osób.

Zastanawiając się nad wyżej wymienionymi życzeniami radiowymi i wyżej cytowanymi listami wiem, że mamy tu do czynienia z rzadką cnotą wdzięczności. Obywatelka Z. jest wdzięczna naczelnikowi Y, a ob. Kosierkiewicz sanitariuszowi Porzucek. Za co? Ano, za to, że przyzwolice wypełniają swoje obowiązki zawodowe. Stanowi to widać taką rzadkość, że poczciwi ludziska poczuwają się aż do podziękowań publicznych w radio i prasie. Niby, że uprzejme załatwienie sprawy urzędowej albo samarytańska opieka w szpitalu — to w ogóle tenomen, rarytas i cud. Ejże, czyżby naprawdę tak źle było z tymi sprawami? Ja nie dlatego, abym był przeciw wdzięczności, ale myślę że gdyby każdy obywatel chciał każdego urzędnikowi, lekarzowi, pielęgniarszowi itd. dziękować publicznie za należyte wypełnianie obowiązków zawodowych — to cała prasa i radio łatwo mogłyby się obrócić w jeden wielki sztabuch czyli album.

R. Fam.

I S. Swoją drogą, kiedyż dożyjemy tych „złotych czasów”, gdy porządny pracownik, czyniac w swoim zakresie co do niego należy, przestanie uchodzić w oczach społeczeństwa za lichiozaura, pterodaktyla i w ogóle o kca, wymagający „publicznego wykreślenia”?

Szkoła przy ul. Narutowicza 59a została mu przydzielona w 1945 roku. Ponieważ mieściła się tam już uruchomiona szkoła średnia, nie mógł wykorzystać całego gmachu i czekał cierpliwie aż ze swoją szkoda — chwili, w której szkoła zostanie zwinęta. — Niechże teraz, gdy potrzeby Uniwersytetu wzrosły, ten gmach wreszcie całkowicie przejdzie w jego posiadanie!

Lataem 1945 roku przydzielono Uniwersytetowi gmach przy ul. Wólczańskiej 23, gdzie mieściło się gimnazjum dla dorosłych Duczymińskiego, które Kuratorium już wówczas postanowiło zwinąć.

Niestety gimnazjum owe z gmachu nie ustąpiło i Wydział Prawno - Ekonomiczny, który miał się tam mieścić, dotychczas lokalu własnego nie posiada.

Przed rokiem gimnazjum Duczymińskiego przestało istnieć, ponieważ okazało się, że syn właściciela fabrykował tam lewe matury. Pamiętamy wszyscy skandaliczny proces z tego powodu.

Ale po zwinęciu tego gimnazjum gmachu Uniwersytetowi nie oddano.

Mieści się tam — o ile się nie mylę — szkoła gospodarstwa domowego.

Niechże Kuratorium zgodzi się obecnie na oddanie Uniwersytetowi całego gmachu przy ul. Narutowicza 59a!

Jako jeden z tych, którzy pracują w dziedzinie nauki, jako jeden z tych, którym drogi jest rozwój nauki i kultury w Łodzi, apeluję do ob. wiceprezydenta Sobola do ob. kuratora Baculewskiego, do wszystkich tych wreszcie czynników decydujących, które postanawiając stworzenie w Łodzi nowego ośrodka akademickiego wiedziaty przecie co do tego jest i będzie potrzebne, by jedynym pociągnięciem pióra już raz umożliwiły stworzenie w Łodzi czytelni naukowej na kilkaset osób.

Bez niej — do czasu wybudowania w naszym mieście specjalnego gmachu dla Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego, na co trzeba czekać w najbliższym razie co najmniej kilka lat — ani nauka, ani poważne studia akademickie nie mogą się rozwijać.

Czas najwyższy rozwiązać to zagadnienie zgodnie z całkowicie dojrzałymi już potrzebami.

ADAM CZARTKOWSKI prof. U. Ł.

# Trzeba walczyć z marnotrawstwem

## Jak pracują PZPW Nr 6

PZPW Nr 6 (dawn. Leonard) to bodajże największe w tej chwili zakłady przemysłu włókiennego w dziedzinie przędzalni czesankowych, które zaopatrują w przędzę czesankową tkalnie innych zakładów, przemysł dziewiarski i cały szereg odbiorców.

Zaloga PZPW Nr 6 wykonuje plan stale w granicach 108 — 111 procent. Przekroczenie planu mogłoby i powinno być wyższe, ale na przeszkodzie temu stoi brak należytej organizacji oddziałów produkcyjnych i kierownictwo techniczne fabryk mało sprężyste, nie umiejące przystosowywać się do aktualnych zagadnień oraz warunków. Również personel majsterski na niektórych oddziałach nie stoi na wysokości zadania, względnie traktuje obowiązki niepoważnie, bez zrozumienia i bez niezbędnego zamiłowania do swej pracy. Zdarzają się wypadki, że na maszynie obsługiwanej przez sześć skręciarek nie przyjdą do pracy dwie. Pozostałe cztery pracownice nie mogą uruchomić maszyny i często godzinami czekają, nim majster po wielokrotnych interwencjach zdecydował się na dokonanie koniecznych przesunięć. Bardzo częste są wypadki pomieszczenia przędzy. Wpływa na to brak dozoru ze strony majstrów. Książeczki, w których zapisuje się codzienną produkcję, leżą w kantorku majstra, a robotnice chciałyby ją mieć przy maszynie. I słusznie. Robotnik ma prawo kontrolowania wyników swojej pracy, powinien mieć możliwość sprawdzenia w każdej chwili, czy wyprodukowane przez niego kilogramy zużyły mu właściwie wpisane, czy ilość wpisanych godzin postoju odpowiada rzeczywistości itd. itd. Książeczki produkcyjne muszą być przy maszynach. I będą. Kierownictwo zakładu obiecało dopilnować tego.

Specjalnie bolesnym odcinkiem u Leonarda jest niszczenie przędzy. Pod tym względem dochodzi tu do absurdów, wołających o pomstę do nieba. Fabryka produkuje przecież samą wysokowartościową przędzę. Stuprocentowa wełna czesana, a nawet mieszana z angorą — to zbyt kosztowny materiał do czyszczenia maszyn. Oczywiście, maszyny trzeba czyścić, nie da rady, ale żeby do tego celu używać całej wełny, to już skandaliczne marnotrawstwo. Maszyny będą tak samo czyste, jeżeli się je oczyści odpadkami tkanin bawełnianych, a oszczędności, uzyskane z tego tytułu, będą olbrzymie.

Podobno fabryka ma trudności w uzyskaniu odpowiedniego materiału na czyszczenie do maszyn. Można nawet, że tak jest, ale kierownictwo zakładu nie wolno iść po linii najmniejszego oporu i czyścić maszyny wełną — bo rzekomo innego materiału nie dają. Trudności są po to, żeby je zwalczać.

Brak szczerki jest w zasadzie ogólną bolączką przemysłu. Wszędzie się z tym borykają, wszędzie dobra szczerka jest cennym rekwizy-

tem i można czasem spotkać robotnicę, zamiatającą salę czymś, co jest raczej wspomnieniem szczerki, niż samą szczerką. Ale tak „dowcipnego” wyjścia, jak u Leonarda, nie znaleziono nigdzie. Robi się po prostu „pędzel” z wełny i zamiata nim salę — bo nie ma szczerki.

Poszukaj popukać, gdzie trzeba, a szczerki na pewno się znajdą.

Robotnik musi przed pójściem do domu umyć ręce, musi to niekiedy robić również w czasie pracy, żeby nie brudzić przędzy — i znów wyciera się ręce wełną, gdyż ręczników nie ma. Kierownictwo twierdzi, że jak się ręcz-

niki powiesi, to już następnego dnia znikną, a robotnicy powiadają, że były one skandalicznie brudne i wręcz niemożliwe do używania. To również należy zlikwidować.

Dużo można u Leonarda zaoszczędzić, trzeba tylko trochę dobrych chęci, trzeba tylko, aby kierownictwo fabryki traktowało majątek państwowy, jako rzecz świętą. Takiego stosunku do własności państwowej w PZPW Nr 6 nie można, niestety, stwierdzić. A to źle. Węcej. Tak dalej być nie powinno. Sprawa walki z marnotrawstwem i kradzieżami musi się stać sprawą honoru wszystkich peperowców i pepesowców fabryki.

### W te i z pourotem

### W sprawie rocznic



Niedawno pewna, zasłużona zresztą instytucja święciła 122% rocznicę swego istnienia. Niemniej pożyteczna instytucja obchodziła w bieżącym roku 72 rocznicę swej działalności. Spotykaliśmy się ponadto z 4-tych rocznicami i 17-mi rocznicami. Ta do wolności w ustalaniu terminów rocznic może wpłynąć na pewną inflację rocznic. Dlatego też zgłaszamy wniosek, aby włączyć rocznice do jakiegoś określonego planu. Takiego, jaki np. istnieje w małżeństwie: 25 lat — srebrne wesela, 50 lat — złote wesela, 75 lat — wesela brylantowe. Niechże ostatecznie będą cyfry okrągłe: 10, 20, 30 itp., ale bądź co bądź nie 1, nie 4 i nie 72.

Kino „BALTYSK” ★ Kino „WOLNOŚĆ”  
DZIŚ PREMIERA!  
FILM MORSKI PRODUKCIJ RADZIECKIEJ  
**POSTRACH MÓRZ**  
W rolach głównych: P. KADOCZNIKOW,  
M. KALINKINA, S. STOLAROW

## Łodzianie pomagają przy żniwach

### Zw. Samopomocy Chłopskiej przyjmuje dalsze zgłoszenia

W związku z zamieszczonym w piśmie naszym apelem o zgłaszanie się chętnych do wyjazdu na wieś w celu pomocy przy żniwach, Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej Wielkiej Łodzi nadsyła nam następujące pismo:

„Cel i zrozumienie akcji żniwnej, dzięki Waszemu Piśmie, znalazły szeroki odzew, wśród społeczeństwa łódzkiego. W ciągu trzech dni napływ zgłaszających się był tak duży, że z trudem udało nam się podjąć zadania. Do dnia dzisiejszego skierowaliśmy: 76 osób — w tym 9 kobiet do mniejszych gospodarstw, 212 mężczyzn i 82 kobiety do okolicznych Państwowych Majątków Ziemi. Zgłaszający się rekrutują się przeważnie spośród robotników, nie brak też i pracowników umysłowych. Mimo to zapotrzebowanie do żniw znacznie przewyższa ilość zgłaszających się.

Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej Wielkiej Łodzi przesyła tą drogą podziękowanie za przychylenie się w akcji żniwnej przez zamieszczenie komunikatu naszego i prosí o umieszczenie podobnych wezwań do społeczeństwa łódzkiego i o przyjęcie z pomocą chłopom i majątkom ziemskim przy tegorocznych żniwach. Zapisy przyjmujemy codziennie od godz. 8 — 15-jej bez przerwy w lokalu Związku Samopomocy Chłopskiej Wielkiej Łodzi ul. Piotrkowska 48 — poprzeczna oficyna I piętro, tel. 272-84.

Przyjmowani są zarówno samotni (ne), jak i rodziny. Chętni otrzymują za swą pracę wynagrodzenie, pełne utrzymanie i zwrot kosztów podróży.”

### Celowa gospodarka energią elektryczną

## Prace Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego

Jak wiadomo, zimą zapotrzebowanie na energię elektryczną znacznie wzrasta. W związku z tym ZEOŁ (Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego) poczyniło wszelkie niezbędne przygotowania, aby móc dostarczyć potrzebne ilości prądu w zbliżających się miesiącach jesienno-zimowych.

W pierwszym rzędzie przeprowadzane są obecnie remonty odpowiednio w zakładach, podległych Zjednoczeniu. Remontuje się gruntownie kotły i turbogeneratory, oraz wszystkie inne urządzenia, od których zimą wymaga się niezawodnej pracy. Zarówno elektrownie zawodowe, jak i przemysłowe w całym okręgu przygotowują się do wzmożonej pracy w okresie zimy.

Do ważniejszych prac należy przyspieszenie w Elektrowni Łódzkiej budowy największego kotła na pył węglowy (100 ton pary na godzinę), który będzie już w ruchu w końcu roku bieżącego. Dzięki uruchomieniu tego kotła uzyska się równomierność mocy dyspozycyjnej. Przyspieszono również budowę i montaż nowego turbosoplu o mocy 5 tys. kilowatów w Elektrowni Kaliskiej oraz 2 kotłów w Elektrowni Częstochowie. W roku przyszłym wydadność w Elektrowni w Częstochowie wzrośnie o 5 tysięcy kilowatów.

Maksymalnie przewidziane obciążenie w ZEOŁ wynosi 57 tys. kilowatów. Moc dyspozycyjna wynosi 48 tys. kilowatów. Deficyt ZEOŁ pokryje z linii wysokiego napięcia Łódź-Słask. Jednocześnie ZEOŁ przeprowadza starania, aby zapewnić dostawę około 1 tys. kilowatów dla okręgu Kalisz — Kępno od strony Osso — Nyssa.

Aby zapewnić szybkie usuwanie przeszkód i nieprzerwaną pewność ruchu w dostawie energii elektrycznej, ZEOŁ rozbudowało telefoniczną łączność z Elektrowniami i ważnymi podstacjami rozdzielczymi. W maju uruchomiona została sprowadzona ze Szwecji nowoczesna aparatura telefonowa, łącząca linię Słask — Łódź. Aparatura końcowa zmontowana jest na podstacjach końcowych linii na Śląsku w Łągiszy i w Łodzi w Janowie.

Oddano również do ruchu bezpośrednią

międzyimiastową sieć telefoniczną dla potrzeb ZEOŁ. Następnie są już w budowie połączenia telefoniczne między elektrowniami: Częstochowa — Radomsko — Piotrków — Tomaszowska Fabryka Szlucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie Maz.

Niezależnie od powyższych prac, ZEOŁ opracowało plany dostarczania właściwego węgla elektrowniom, oraz wyszukania elektrowni przemysłowych (pobór mocy nocą z El. Ł.) w większym stopniu, niż obecnie. Wszczęta została akcja podniesienia mocy dyspozycyjnej przez uruchomienie wszystkich rezerw. Poza tym przygotowano celowy plan szczełowej kolejności wyłączeń w razie braku odpowiednich ilości energii elektrycznej. (m. z.)

## Rozstrzygnięcie konkursu

### na budowę stadionu na Chojnach

Swego czasu donosiliśmy naszym Czytelnikom o projekcie Zarządu Miejskiego urzędującego w *wzorowej budowie sportowego na Chojnach nad rzeką Jasienią.*

Wydział Plantacji ZM rozpiął konkurs na projekt stadionu, przy czym warunki konkursu uwzględniały boisko reprezentacyjne, boisko treningowe, urządzenia sportowe, plażę, miejsca rozrywkowe i szluzawkę. Poza tym projektodawca miał uwzględnić w planie również istniejące już na wyznaczonym terenie budynki (sanatorium dla góralików) oraz drzewostan.

Onegdaj nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu. Nadesłano 5 prac, z których jednak żadna nie odpowiadała w całości warunkom. Wobec tego przyznano 2 drugie nagrody po 25 tys. zł za projekty, opatrzone godłami „Tor” i „Start”, a trzecią w sumie 20 tys. zł projektodawcy pod godłem

„Gryf”. Poza tym za 10 tys. zł zakupiono wyróżniony projekt „Sztafeta”. Projektodawcami okazali się po otworzeniu kopert według wyżej podanej kolejności: Marian Adamkiewicz, Kazimierz Mareinkowski, Jerzy Ksobudzki. „Sztafetę” zaś projektowali wspólnie Henryk Tomaszewski i Józef Gruchot.

## TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach wyróżnili się Maria Pysiak (131,5 proc.), Stanisława Michalak (127,1 proc.), Julia Kowalczyk (121,4 proc.), Genowefa Korzeniowska (115,2 proc.) i Helena Kolasa (110,6 proc.). Na „szóstkach” pierwsze miejsce zajął Czesław Grzelka (116,8 proc.), Helena Pałkowska osiągnęła 142,3 proc., Irena Nowak 137,7 proc., Stefan Pateżyński uzyskał 134,6 proc. Na „czwórkach” odznaczyła się Teodora Oweżarek (169,9 proc.), wyprzedzając zespół Engla (eeż cmfwym) W wupulzawodnictwie zespołowym zespół majstra Jabłońskiego osiągnął 142,9 proc., wyprzedzając zespół Engla (110,1 proc.). W orzędalni wysunął się na czoło Antoni Myszkowski (164,8 proc.), Stanisława Tomczak uzyskała 163,3 proc., Józefa Kucharska 156,5 proc., a Janina Kuncce 152,2 pr.

ka (146 proc.) i Genowefa Olejniczak (145,6 proc.). W PZPB Nr 8 w tkalni na „szóstkach” Tadeusz Kawski i Władysław Mięcki osiągnęli po 190 proc. W przędzalni (920 wrzec.) wyróżnili się Maria Świerzyńska (181 proc.) i Zofia Ogińska (167 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni (6 krosien) pierwsze miejsce zajął Stanisław Kubik (166 proc.). Franciszka Kociotek uzyskała 164,6 proc., Feliksa Pakulska 163 proc., Józef Zakrzewski osiągnął 161 proc. W przędzalni odznaczyły się Jadwiga Woźniak (147,7 proc.) i Albertyna Leszczyńska (140,2 proc.).

W PZPB Nr 16 w przędzalni wyróżnili się: Zofia Zemsta 960 wrzec. — 155 proc., Irena Machlańska (872 wrzec — 145 proc.) Helena Król (752 wrzec. — 153 proc.).

W PZPB Nr 22 w przędzalni (4 strony) Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak uzyskały po 162,7 proc., a Leokadia Jafczyk i Janina Cabaj (3 strony) po 168,4 procent.

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach osiągnęła Aniela Ulman 189,3 pr. Wacława Borowska (6 krosien) uzyskała 182 proc. Na „czwórkach” wyróżnili się Anna Paruszevska (165,4 proc.). W przędzalni odznaczyła się Maria Miszczak (750 wrzec. — 144 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej (10 krosien) wysunął się na czoło Stanisław Korda (140,2 proc.). Bolesława Nowak osiągnęła 138,6 proc. Regina Poros (8 krosien) uzyskała 152 proc., a Balbina Psiuk 143,6 proc. Na „szóstkach” wyróżnili się Janina Łabędzka (134 proc.) i Stanisława lasińska (130 proc.). W przędzalni (3 strony) odznaczyły się Maria Mikulska (163 proc.) i Zofia Sądkiwicz (160 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni Maria Stel naszczyk (6 stron osiągnęła 130,1 proc., a Helena Talkowska (5 stron) 131 proc. Irena Komasiak (4 strony) uzyskała 142,3 proc. Bronisława Woźniak 140,5 proc. Apollonia Siońcha 135,8 procent a Jadwiga Łuczak (3 strony) 153,9 procent. a Jadwiga Łuczak (3 strony) 153,9 proc. W tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajęła Maria Jaworska (100,6 proc.). Bronisława Ciuda osiągnął 157,2 proc. Wiesława Brzezińska i Maria Shabiak uzyskały po 155,3 proc. Na „czwórkach” wyróżnili się Zofia Wielńska (165,1 proc.) i Halina Sotieraj (163,7 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni (6 krosien) uzyskała Maria Jurek 163,6 proc., a Aniela Orłkiewicz 163,4 proc. Emilia Janiszewska (4 krosna) osiągnęła 169,3 proc., a Kamilię Górecka 158,7 proc. W przędzalni (750 wrzec.) wyróżnili się Maria Wróblew

### Naszyci artykulow

## Kolej Elektryczna Łódzka wyjaśnia

W związku z zamieszczoną przez nas notatką w dziale „Interpelacje”, Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej nadesłała nam następujące wyjaśnienie:

„Ob. Fenczek — przewodniczący Rady Zakładowej PZPB Nr 6 zwrócił się do Dyrekcji „Głosie Robotniczym” z zarzutem, że na skutek wcześniejszego zjazdu w soboty pociągów linii Nr 6 i Nr 14 robotnicy PZPB Nr 6 zmuszeni są dwie godziny wcześniej kończyć pracę, ażeby zdążyć na ostatnie tramwaje i z tej przyczyny nie mogli wykonać zakreślonego planu.

Zarzut ten został opublikowany w „Głosie Robotniczym” Nr. 184 z dnia 6 lipca 1948 r. p. n. „Tramwaje i soboty”.

W związku z powyższym oświadczamy, że tramwaje kursują wg rozkładu jednako przez cały tydzień i nieprawdą jest, że w soboty wcześniej zjeżdżają do zajezdni. Rada Zakładowa PZPB Nr 6 nie zwracała się do nas o uzupełnienie rozkładu późniejszymi pociągami, jak to zrobili inne instytucje n. p. PZPB Nr 1, PZPB Nr 3, które delegowały do nas swoich przedstawicieli, celem uzgodnienia rozkładu do potrzeb tych zakładów.

Zarzutem przewodniczącego Rady Zakładowej PZPB Nr 6 jesteśmy zdziwieni i zaskoczeni.

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie niniejszego wyjaśnienia w „Głosie Robotniczym”.

### INTERPELACJE

## Niepożądane sąsiedztwo

My, mieszkańcy domu przy ul. Wojska Polskiego Nr 74, zwracaliśmy się już do miarodajnych czynników o usunięcie z naszego domu pewnej osoby lekkich obyczajów, która zakłóca spokój sprządzając do siebie bez przerwy podejrzane osoby.

Zachowanie się owej osoby powoduje stałe zgorznienie i działa demoralizująco na naszo dzieci.

Może tą drogą odpowiednie władze zainteresują się ową osobą i wolanie nasze odnieść jakiś skutek.

(następuje 7 podpisów)

## Bużet m. Łodzi przed Radą Państwa

W dniu wczorajszym Rada Państwa rozpatrywała przedłożony przez Zarząd Miejski Łodzi preliminarz budżetowy na rok 1949. Zarząd Miejski opracował preliminarz, który początkowo zamykał się cyfrą 2 miliardy 334 miliony zł. Po wprowadzeniu oszczędności budżet obniżony został do 2 miliardów 70 milionów zł.

Preliminarz naszego miasta był już po raz pierwszy rozpatrywany na Radzie Państwa, w ubiegłym tygodniu Rada Państwa wysunęła propozycję zmniejszenia budżetu do 1 miliarda 920 milionów zł.

Delegacja Zarządu Miejskiego broniła jednak pozycji ustalonych w budżecie i Rada Państwa postanowiła w pewnej mierze uwzględnić postulaty Łodzi. (m.)

## 50 proc. znżki na kolejach przy przejazdach na praktyki wakacyjne

Minister Komunikacji przyznał dla słuchaczy Szkół Akademickich i Wyższych Szkół nie akademickich oraz uczulów Szkół Lecealnych, wyjeżdżających na praktyki wakacyjne w różnych resortach, 50 procent zniżki za przejazdy Polskimi Kolejami Państwowymi od miejsc zamieszkania do miejsc praktyk i z powrotem, w okresie miesięcy lipca i sierpnia 1948 r.

Ułgi słosowane będą na podstawie zaświadczeń, wystawionych przez odnośne uczelnie, zaś w drodze powrotnej na podstawie zaświadczeń Urzędów lub Instytucji o odbytych praktykach.

# Kronika Kalisza Wizyta „Głosu” w Inspektoracie pracy



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, 15 lipca 1948 r.  
Dziś: Franciszka

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda MO 16-62  
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż  
Pożarna 21-77.

Informacja telefoniczna (Biuro nume-  
row), podawanie dokładnego czasu  
12-11.

Informacja pocztowa 14-07

Informacja kolejowa 10-51.

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chlebiń-  
skiego — ul. Roli-Zymierskiego 19, tel.  
19-50.

TEATRY

Dziś, dnia 16 lipca o godz. 20-ej atrak-  
cyjny wieczór piosenek i humoru p. t.:  
„Wiadomo, Stolica”, z występem Mieczys-  
ława Fogga i Stefana Wiecheckiego-  
Wiecha.

Zprzedział biletów w kasie te-  
atru od godz. 11 do 13-ej i od 16-ej.  
Zniżki ważne prócz niedzieli.

KINA

Kino „Wolność” — „Postrach mórz”.  
Godz.: 16.30, 18.30, 20.30.

Kino „Stylowy” — „Postrach mórz”.  
Godz.: 16, 18, 20.

Kino „Bałtyk” — „On czy Ona”.  
Godz.: 16, 18, 20.

Administracja — telefon nr 12, czyn-  
na codziennie od godz. 9-ej do 16-ej  
w soboty od godz. 9-ej do 13-ej.

Przy Al. Marsz. Stalina w Kaliszu mieści  
się Inspektorat Pracy. Tutaj rozstrzygają  
się sporne sprawy między pracodawcą a pra-  
cownikiem. Są dni, gdy napływ interesan-  
tów u inspektora pracy jest bardzo znaczny.  
Dowód, że w naszym mieście i powiecie oraz  
okolicznych powiatach nie wszystko jest w  
porządku — jeśli idzie o przestrzeganie  
prawodawstwa pracy.

Jakie sprawy rozstrzygały się w Inspek-  
toracie Pracy w ostatnim kwartale br.?

A więc, po pierwsze, sprawa bezpieczeń-  
stwa pracy. W II-ym kwartale br. stwier-  
dzono 67 poważniejszych wypadków przy  
pracy oraz kilkaset drobniejszych. W po-

ważniejszych wypadkach Inspektor Pracy  
wyjeżdżał na miejsce katastrofy i przeważ-  
nie stwierdzał, że warunki bezpieczeństwa  
pracy pozostawiają wiele do życzenia: Oka-  
zywało się, że brak jest zabezpieczeń przy  
maszynach, że Koła Bezpieczeństwa, które  
istnieją przy większych fabrykach kaliskich  
nie zawsze interesują się przyczynami wy-  
padków i rzadko kiedy im zapobiegają.

Co miesiąc powtarza się w przybliżeniu ta  
sama liczba nieszczęśliwych wypadków przy  
pracy. Sprawa bezpieczeństwa pracy po-  
ważniej niż to miało miejsce dotychczas win-  
ny zająć się Rady Zakładowe, a przede wszy-

stkim Koła Bezpieczeństwa, które w tym ce-  
lu zostały powołane.

W drugim kwartale br. w Inspektoracie  
odbyło się kilkanaście posiedzeń dozorców  
domowych. Dozorcy kaliscy zwłaszcza ma-  
łych posesji mieszkalnych — pracując nie-  
mal za darmo, szukają sobie dodatkowych  
zajęć i całkowicie zaniedbują domy, których  
się trzymają ze względu na posiadane tam  
mieszkania. Na posiedzeniach tych udało  
się inspektoratowi kilkakrotnie doprowa-  
dzić do porozumienia lokatorów z dozorcą  
mi, na czym zyskują nasze domy i czystość  
w mieście.

Obecnie w okresie wzmoczonych prac żniw-  
nych, najwięcej skarg na niedotrzymanie um-  
owy wpływa z terenu wiejskiego. Więk-  
szość robotników rolnych przychodzi do  
inspektora ze skargami na złe warunki mie-  
szkaniowe. Wszystkie sprawy i wątpliwości  
są tutaj na miejscu wyjaśniane.

Jeśli idzie o rzemiosło, to zachodzi wiele  
wypadków nieposyłania uczniów-termina-  
torów do szkół zawodowych. Przypomina-  
my tym majstrom, którzy nie wznajają ucz-  
niów na trzygodzinną dzienną naukę, że  
tego rodzaju łamanie ustawy w sprawie za-  
wodowego nauczania pociąga za sobą kary  
pieniężne w wysokości kilku tysięcy zł.

Najmniej narzekają jest ze strony robot-  
ników i pracowników placówek przemysłu  
państwowego, w których Rady Zakładowe  
dążą do likwidowania we własnym zakresie  
wszelkich spornych spraw. (Dz.)

Les.

## Kolonia dziecięca bez wody!

Centralny Zarząd Przemysłu Włókiennic-  
znego urządził w majątku Brudzew kol-  
onię dla 120 dzieci robotniczych, które-  
rych rodzice są pracownikami fabryk kal-  
iskich: Pluszowni, Bielarni i Koronkar-  
ni.

Fundusz kolonijny wynosi 1 milion  
złotych. Mimo tak znacznego fundu-  
szu Komitet Organizacyjny nie zdołał  
przeprowadzić remontu pompy do dzi-  
siał, wobec czego 120-tu dzieciom brak-

nie wody. Administrator majątku Bru-  
dzew, dzierżawionego przez Fabrykę  
Pluszu i Aksamitu Nr 6 odmawia do-  
starczenia wody dla kolonii, tłumacząc,  
że zabrakło by mu wody dla żywego  
inventarza majątku.

Dnie upływają, Komitet kolonijny kłó-  
ci się, kto ma wyremontować studnię, a  
tymczasem nie ma wody dla kolonii.

Les.

## Zarząd Miejski przejmuje administrację Teatru Miejskiego

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej  
powołało do życia Komisję do Krzewie-  
nia Kultury i Sztuki w składzie: prezy-  
dent lub wiceprezydent miasta jako prze-  
wodniczący oraz członkowie: Starosta  
Powiatowy, członek MRN, Naczelnik Wy-  
działu Oświaty i Kultury i każdorazowi  
dyrektorzy Teatru Miejskiego i Instytu-  
tu Muzycznego.

Na posiedzeniu inauguracyjnym, które  
odbyło się w ubiegłą sobotę, omówio-

no sprawy, związane z przejęciem admi-  
nistracji teatru kaliskiego przez Zarząd  
Miejski z początkami nowego sezonu tj.  
z dniem 1 września br. Ustalono m. in.  
plan repertuarowy Teatru oraz upoważ-  
niono dyrektora teatru do tworzenia no-  
wego zespołu artystów.

Powołanie Komisji jest niewątpliwym  
dowodem zainteresowania dla spraw ka-  
liskiego teatru ze strony Zarządu Miejs-  
kiego. (Dz.)

Les.

## Gościnny występ Fogga i Wiecha

Dnia 15 bm. w Teatrze Miejskim  
im Bogusławskiego wystąpią gościnnie  
pulary piosenkarz, Mieczysław Fogg  
i znany satyryk Wiech (Stefan Wieche-  
cki).

Na program wieczoru, który się roz-  
pocznie o godz. 20-ej, złożą się cieszące  
się ogólnym powodzeniem piosenki  
Fogga i warszawskie satyry Wiecha.

Les.

## Decyduje konkretne zobowiązanie

Pod tym tytułem zamieszczony zo-  
stał w 27-mym numerze „Trybuny  
Wolności” artykuł wstępny poświęco-  
ny sprawie współzawodnictwa pracy.

Było by rzeczą wskazaną, żeby każ-  
dy robotnik, a przede wszystkim człon-  
kowie Komitetów Współzawodnictwa  
Pracy w Kaliszu artykuł ten przeczyta-  
li i skonfrontowali z kaliską rzeczy-  
wistością na odcinku fabrycznego  
współzawodnictwa pracy.

Autor artykułu „Decyduje konkre-  
tne zobowiązanie”, opierając się na an-  
kiecie przeprowadzonej w większych  
zakładach pracy, stwierdza, że tylko  
część robotników, biorących udział we  
współzawodnictwie, podpisała umowy i  
wzięła na siebie określone zobowią-  
zania. Między innymi — w PZPB Nr 2,  
gdzie członkowie kół PPR i PBS pier-  
wsi zaczęli przyjmować na siebie kon-  
kretne zobowiązania, a ponad to zob-  
owiązali się do wciągnięcia do akcji świa-  
domego współzawodnictwa pracy całą  
załogę.

„Czy nie należy tego przykładu na-  
śladować?” — zapytuje autor artykułu.

Czy nie należy tego przykładu na-  
śladować? — zapytujemy i my, koła  
partyjne PPR i PPS w Państwowym  
Ośrodku Konfekcyjnym w Kaliszu.

W tej placówce pracy od miesiąca  
trwa współzawodnictwo. Biorą w nim  
udział wszystkie robotnice i wszyscy  
robotnicy fabryki. Ilu z nich podpisało  
konkretne zobowiązania? — Sekretarz

Koła PPR i towarzysze z PPS odpo-  
wiadają — „nikt”. Takiemu współza-  
wodnictwu grozi zmechanizowanie, bo  
brak mu pełnej świadomości mas bio-  
rących udział we współzawodnictwie.

A teraz druga sprawa. Jak nas in-  
formuje kierownik personalny i sekre-  
taryz koła PPR tow. Braun — robotnicy  
powiadomieni zostali przez dyrektora  
fabryki, że Ośrodek przystąpił do współ-  
zawodnictwa pracy z Państwowymi  
Zakładami Konfekcyjnymi w Warsza-  
wie..

Podjęcie takiego „współzawodnic-  
twa” podpisanego przez dyrektora jest  
więcej niż niewłaściwe. Jeśli załoga  
Państwowych Zakładów Konfekcyj-  
nych w Warszawie wyraziła życzenie

podjęcia współzawodnictwa pracy z O-  
środkiem w Kaliszu, powinna była o  
tym przede wszystkim dowiedzieć się sa-  
ma załoga Ośrodka, tym bardziej, że  
robotnicy Ośrodka dawno już wyrażali  
gotowość podjęcia międzyfabrycznego  
współzawodnictwa pracy i oczekiwali  
podobnej propozycji.

Na świadomych działaczach robot-  
niczych, na członkach kół partyjnych  
Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej  
Partii Socjalistycznej spoczywa przede  
wszystkim obowiązek czuwania nad ru-  
chem współzawodnictwa, troska o to,  
by ruch ten nie został pogrążony w od-  
mętach biurokracji i mechanizacji.

Pamiętajcie: „decyduje konkretne  
zobowiązanie”.

## Kronika wypadków

Dnia 11 bm. w miejscowości Drozdów  
gm. Swinice utopiło się w torowiskach  
pozostawione bez dozoru 15-to miesięczne  
dziecko ob. Kukuły Janiny, zamieszkałej  
w Drozdowie.

## PRZETARG

Dyrekcja Kalisko-Tureckiej Kolei Po-  
wiatowej w Zbiorsku ogłasza przetarg  
nieograniczony na pobudowanie domu  
mieszkalnego wraz z pomieszczeniem  
na wagę wozową na st. Kalisz wąsk.  
(Majków) z dostawą materiałów.

Podkłady ofertowe otrzymać można  
za opłatą 1.000 zł w Zarządzie Kolei,  
gmach Starostwa Powiatowego w Ka-  
liszu, pokój Nr 35 w godzinach urzędo-  
wych, gdzie można przejrzeć plany bu-  
dowy.

Wypełnioną ofertę należy umieścić w  
nieprzejrzystej i zalakowanej kopercie z  
napisem: „Oferta na budowę domu miesz-  
kalnego wraz z pomieszczeniem na wa-  
gę wozową na st. Kalisz wąsk. (Maj-  
ków)” i złożyć w Zarządzie Kolei Powia-  
towej, gmach Starostwa, pokój Nr 35,  
do dnia 21 lipca 1948 r. godz. 10-ta.

Wadium w wysokości 2 proc. sumy  
ofertowej należy wpłacić do Komunalnej  
Kasy Oszczędności powiatu kaliskiego,  
konto Nr 41, a kwit dołączyć do oferty.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi  
dnia 21 lipca 1948 r. o godz. 11-tej w  
gmachu Starostwa Powiatowego w Ka-  
liszu, pokój Nr 35 w obecności przyby-  
łych oferentów.

Dyrekcja Kolei Powiatowej zastrze-  
ga sobie prawo swobodnego wyboru oferen-  
ta, bez względu na wysokość oferty, jak  
również prawo unieważnienia przetargu  
bez podania powodu.

DYREKTOR:

(—) G. Krawczuk

94-k

## Kto korzysta z Biblioteki Miejskiej

W drugim kwartale br Biblioteka  
Miejska w Kaliszu zakupiła 102 nowe  
książki. Na dzień 30-ty czerwca br.  
Biblioteka posiadała 3799 tomów, a  
więc prawie 4 tysiące książek, dostep-  
nych dla wszystkich.

Ale kto je czyta? Kartoteka Biblio-  
teki zawiera nazwiska zaledwie 599-  
ciu abonentów. Nie wesoła cyfra, gdy  
przypomni sobie, że Kalisz liczy 53  
tysiące 369 mieszkańców.

Biblioteka Miejska jest jedyną w Ka-  
liszu większą otwartą biblioteką. Są tu  
jeszcze biblioteczki, a właściwie skrom-  
ne biblioteczki, liczące po kilkadziesiąt  
tomów, przy zakładach pracy, organi-

zacjach społecznych i samorządowych.  
Nie odgrywają one niemal że żadnej  
roli na odcinku upowszechnienia czytel-  
nictwa. Można by z grubsza zaryzyko-  
wać twierdzenie: „Kto w Kaliszu nie  
czyta książek z Biblioteki Miejskiej —  
nie czyta ich wcale”.

Co prawda — wypożyczanie książek  
w Bibliotece Miejskiej połączone jest  
z dość znacznym wydatkiem na opłatę  
abonamentu. A jak już pisaliśmy —  
po dziś dzień w Bibliotece Miejskiej nie  
przysługują ulgi w opłacie abonamentu  
robotnikom, a jedynie pracownikom  
samorządowym, nauczycielom i szko-  
łom.

Naszym zdaniem Powiatowa Rada  
Związków Zawodowych winna porozu-  
mieć się z Wydziałem Oświaty, Kultury  
i Sztuki przy Zarządzie Miejskim w  
sprawie uzyskania zniżek abonamento-  
wych dla świata pracy. Bez tego nie bę-  
dzie można mówić o podniesieniu sta-  
nu liczebnej Biblioteki Miejskiej  
przez włączenie do niej tych drobnych,  
zapomnianych bibliotek. Dlatego Kom-  
misja Biblioteczna, winna nawiązać  
kontakty z organizacjami, zakładami  
pracy i instytucjami, posiadającymi te  
biblioteczki, celem stworzenia jednej  
— dużej i zasobnej Biblioteki Miejskiej.

## TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej konie przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ”

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heibach. Udział bierze 60 osób. — Chó — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nocy w Spółdzielni Artystów — Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kase teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Echlę równą w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Gluszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś o godz. 19,45 „W OGRÓDZIE PRZY POGODZIE”. Ostatnie dni. Wkrótce komedia muzyczna pt. „Rozkoszna dziewczyna” z H. Makowską, W. Brzezińskim, T. Wołowskim i Wł. Kwaskowskim w rolach głównych.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Teatr „Osa” przygotowuje jedną z najlepszych komedi muzycznych świata, p. t.: „Rozkoszna dziewczyna”.

Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny” w „Osie”, kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych sił aktorskich, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołowskiego.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19,30, kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej.

## KINA

ADRIA — Z powodu remontu, kino nieczynne.

BAJKA — „Kulisy Wielkiej Rewii”

godz. 17,30, 20; w niedzielę 14,30.

BAŁTYK — „Pestrach Mór”.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przesiesiono do kina „Hel”.

HEL — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 20”, godz. 11, 12, 13, 14, w niedzielę 11, 12, 13.

HEL (dla młodzieży) — „Mali detektywi”, godz. 16, 18, 20; w niedzielę 14.

MUZA — „Rodzina Artamonowych”.

POLONIA — „Rosanna siedmiu csejczyców”

godz. 16, 18, 20, 21, niedzielę 13,30.

PRZEDWIOSNIE — „Ofiar XXVII”, godz. 18, 20; w niedzielę 16.

ROBOTNIK — „Casablanca”.

ROMA — „Płomień Nowego Orleanu”, godz. 18, 20; w niedzielę 16.

REKORD — „Wieczna Ewa”, godz. 18,30, 20,30; w niedzielę 16,30.

STYLOWY — „Zagubione dni”, godz. 16, 18,30, 21; w niedzielę 13,30.

ŚWIT — „Na tropie zbrodni”, godz. 18,30, 20,30; w niedzielę 16,30.

TATRY (w ogrodzie) — „Gasnący płomień”,

godz. 16, 18,30, 21; w niedzielę 13,30.

TECZA — „Błyskawica”, godz. 17, 19, 21; w niedzielę 15.

WISŁA — „Melodia serc”, godz. 16, 18,30, 21; w niedzielę 13,30.

WŁOKNIARZ — „Melodia Serc”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedzielę 13.

WOLNOŚĆ — „Postrach Mór” 15, 17,30, 20, w niedzielę 12,30.

## Co usłyszymy przez radio

Program NA CZWARTEK, 15 Lipca 1948 r.

12.04 Dziennik, 12.25 Koncert muzyki staro-

włoskiej, 12.45 (L) „Jak korzystać z dekretu o pomocy sędziowskiej”, 12.55 (L) Chwila

muzyki z płyt, 13.00 Koncert popularny, 13.45 — Igor Strawiński, 14.30 (L) Z dziesiątej prasy, 14.55 (L) Muzyka obiadowa z

płyt, 15.05 (L) „Jak powstaje film”, 15.15

(L) Kwadrans w rytmie walca (pk), 15.30

„Piękna nasza Polska cała” pog. dla dzieci, 15.50 (L) „W 59-tą rocznicę powstania II-ej

Międzynarodówki”, 16.00 Dziennik, 16.30 „Na

swojską nutę”, 17.00 Koncert skrzypcowy A.

Chaczaturiana, 17.45 „Ze świata techniki”,

18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”,

18.05 „To warto przeczytać”, 18.10 „Dla

każdego coś miłego”, w przerwie ok. godz.

19-ej „Emancypantki”, 20.00 „Kubuś fatali-

sta” — słuchowisko, 20.40 Muzyka lekka

(płyty), 21.00 Dziennik, 22.00 „Dawna muzy-

ka”, 22.45 (L) „Koncert żyweń (cz. I)”, 22.58

(L) Omów. progr. na jutro, 23.30 (L) Koncert

żyweń (cz. II), 23.59 (L) Zakończenie audy-

cji i Hymn.

D-018075

## ROZKŁAD JAZDY

naszych olimpijczyków

WARSZAWA (obsł. wł.). — W lokalu Polskiego Komitetu Olimpijskiego odbyła się konferencja prasowa, na której podany został oficjalny skład polskiej ekipy na Olimpiadę londyńską. Ekspedycję stanowić będzie 21 zawodników i zawodniczek.

Pierwszy transport wyruszy samolotem o godz. 8 rano, 21 bm. i wylądować w Londynie tego samego dnia po południu. Pojadą nim: ppłk. Szemberg (GUKF), ppłk. Górny (AWF), ppłk. Czarnik (GUKF), Cz. Forys (P. K. Ol.), trener Grzesik i masażysta Sporny.

Lekkoatleci: Adamczyk, Gierutto (10-ciobój), Łomowski (kula, dysk), Świradzka (oszczep), Wajs-Marcinkiewicz (dysk), Nowakowa (skok w dal) i Kuźmicki (10-ciobój).

Drugi transport (24 bm.) zabierze: gen. Zarzycki (Naczelna Rada KF i Sportu), inż. Przeworskiego (P. K. Ol.), prezesa Bielewicz (PZB), sędziego Zapłatkę, trenera Sztama.

Bokserów: Kasperczaka (w. musza), Bazar- nika (w. kogucia), Antkiewicza (w. piorkowa),

Chychłę (w. półśrednia) i Szymurę (w. pół- ciężka).

Szermierzy: Wójcicka, Fokta, Zaczyska, Banasia, Nawrockiego, Sobika, Karwickiego, jako kierownika — Friedricha.

22 bm. wyruszy z Gdyni statkiem „Lech” trzeci transport (przybędzie do Londynu 24-go bm.), którym pojadą: Jeliński — jako kierownik, kajakowcy: Sobieraj (jedynka), Jeżewski i Matłoka (dwójka).

Ponadto w jednym z transportów pojedzie kompozytor Turski, zdobywca złotego medalu na Olimpiadzie w dziedzinie muzyki.

Strój polskich olimpijczyków oraz części kierownictwa złożony będzie z granatowej marynarki z emblematem, szarych spodni (spodniczek), złotych półbutów i granatowego krakowa.

7 osób spośród ekspedycji olimpijskiej stanowią delegaci, którzy będą reprezentować Polskę na 12 Kongresach międzynarodowych organizacji sportowych, które odbędą się w czasie Igrzysk Olimpijskich w Londynie.

## 9 dyscyplin sportowych

ogłądać będziemy na „olimpiadzie” włóknarzy

Następujące dyscypliny sportowe: lekkoatletykę, gimnastykę przyrządową, pływanię, gry sportowe (siatkówka, koszykówka, szczy-pionki), tenis, boks, kolarstwo, piłkę nożną, oraz gimnastykę bez przyrządów — przyniosą nam zbliżające się Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Włóknarzy, które rozpoczną się w Łodzi w czwartek dn. 22 lipca, a zakończą się w niedzielę 25 lipca.

W ciągu tych czterech dni przez boiska łódzkie przedelfiluje przed nami około 1800 młodych zawodników i zawodniczek, spośród których może wyrosnąć niejedyn reprezentant

Polski na przyszłe Igrzyska Olimpijskie.

Igrzyska Włóknarzy mają na celu oprócz propagandy sportu masowego wyłowienie również talentów w różnych dyscyplinach.

Igrzyska odbywać się będą na boiskach: Wima, Zjednoczone, Arka, DKS i LKS, oraz eliminacje na boiskach Tomaszowa, Zgierza, Pabianic i Aleksandrowa.

Bilety abonamentowe (na wszystkie zawody) w cenie 100 złotych nabywać można w sklepach sportowych Pujdak (ul. Piotrkowska 83), Kowalski (ul. Nawrot 8).

## „Sportowcy włamywacze”!

Wtorkowe zawody kolarskie organizowane przez Łódzki Okręgowy Związek Kolarski dostarczyły licznie zebranej publiczności wiele emocji, a organizatorem, który stanął na wysokości zadania (podkreślamy to z całym naciskiem), trochę grosiwa. Ale cóż...

— Po każdym wyścigu — żali się nam wiceprezes EOZKol. p. Wróblewski — ponosimy duże dodatkowe koszty na reperacje uszkodzonych parkanów i trybun. Niesterna publiczność odbiera nam ochotę do pracy.

We wtorek grupa wyrosków zaatakowała

wjeście i natargiwie domagała się wpuszczenia „na gapę”; jakiś podchmielony obwieś (bo tylko tak można nazwać takiego „entuzjastę” kolarstwa) tomem zaczął wylamywać żelazne sztachety odgradzające tor od parku helenowskiego.

Takie zachowanie publiczności doprowadzi do tego, że nikt nie będzie ryzykował urzędzenia jakiejś imprezy i zostaniemy pozbawieni wyścigów torowych, które Łódź jednak lubi.

„Włamywacze” zastanówcie się! Sami sobie wyrządźcie możecie krzywdę!

## Echa pobytu gimnastyków w Pradze

## GIMNASTYCY POLSCY

jedynym zespołem przyjętym przez Prezydenta CSR

WARSZAWA (obsł. wł.). — Po konferencji prasowej w P. K. Ol. ppłk. Szemberg omówił sukces, jaki odnieśli gimnastycy polscy w czasie pobytu w Pradze. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że sportowcy polscy byli jedynym zespołem, który został przyjęty przez Prezydenta Gottwalda.

Podczas międzynarodowego zlotu „Sokoła” odbyło się posiedzenie Komitetu Igrzysk Bałkańsko-Srodkowo-Europejskich. W obradach uczestniczyli przedstawiciele 7 państw (zabra-

kło reprezentanta Albanii).

Zebrani omówili wyniki dotychczasowych imprez oraz ustalili plan spotkań do końca bieżącego roku. Uchwalono przesłać sekretariat Igrzysk z Belgradu do Bukaresztu, a na stanowisko sekretarza generalnego, które do tej pory piastował Kretic (Jugosławia), wybrano przedstawiciela Organizacji Sportu Ludowego w Rumunii — Ricardipola.

Uchwałę Komitetu, następnego posiedzenie przedstawicieli państw, uczestniczących w Igrzyskach, wyznaczono na wrzesień br. w Bu-

dapeszcie. Celem posiedzenia będzie omówienie Olimpiady londyńskiej oraz powzięcie dalszych postanowień, odnośnie Igrzysk Bałkańsko-Srodkowo-Europejskich.

Umiejętność pływania powinien posiadać każdy, kto nie chce spotkać się z określeniem „niedoleg”.

Niezwłocznie zgłosił się na jeden z punktów nauki pływania, które znajdują się:

1. Na basenie YMCA (Moniuszki 4a)
2. Na basenie Zjednoczone (Kilińskie-róg Emilii)
3. Na kąpielisku Bałtyk (ul. Rzgowska)
4. Na kąpielisku w Parku Miejskim (1 Maja Ruda Pab.)
5. Na kąpielisku w Parku Ludowym — (tylko próby sprawności).

## Jugosławia Polska 5:2

Międzypaństwowy mecz tenisowy Jugosławia — Polska zakończył się ostatecznie zwycięstwem gości 5:2. Dwa punkty dla nas zdobyli: Jędrzejowska zwyciężając Crudak oraz para mieszana Jędrzejowska — Skonecki zwyciężając w ostatnim dniu parę Crudak — Branovic 6:2, 6:1.

## O mistrzostwo ZSRR

## Torpedo znów przegrywa

Na stadionie „Dynamo” odbyło się dalsze spotkanie o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej między moskiewskimi drużynami „Torpedo” i „Skrzydła Sowietów”. Zwyciężyła w nim drużyna moskiewskich lotników, bijąc zespół „Torpedo” w nieznacznym stosunku 2:1.

## To i owo z Łodzi

W sobotę dn. 17 bm. na boisku Wł. Zw. KS „Tecza” przy ulicy Wólczńskiej 242 odbędzie się ciekawy mecz piłkarski pomiędzy drużynami Gwiazdy i Teczy.

Na boisku OM TUR odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy drużynami Gwiazdy i Czynu. Mecz, po ciekawej grze zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1), chociaż przewagę przez cały czas utrzymywała Gwiazda, z której na wyróżnienie zasługiwali: Biderman, Domankiewicz i Tyja-

## Ciekawostki przedolimpijskie

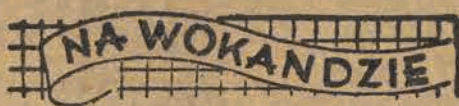
Do Londynu przybyło ostatnio 900 zawodników zagranicznych, którzy będą braли udział w tegorocznej Olimpiadzie. Reprezentacja olimpijska Pld. Afryki wynosi 41 osób, w tym jedna zawodniczka; z Egiptu przyjechało 44 zawodników, wchodzących w skład drużyn piłki nożnej i koszykówki; Urugwaj reprezentować będzie 17 zawodników: 8 kolarzy, 5 lekkoatletów oraz 4 żeglarzy (yacht). Norwegia wysłała na Olimpiadę reprezentację, złożoną z 15 lekkoatletów.

W czasie przedolimpijskich eliminacji lekkoatletycznych, zawodniczki amerykańskie ustanowiły dwa nowe rekordy USA. W rzucie

oszczepem Dodson uzyskała wynik 42,70 m, a Coachman przekroczyła w skoku wzwyż 165 cm.

Na torze Herne Hill odbył się eliminacyjny wyścig dla kolarzy na dystansie 1 km. Zwyciężył w nim Duńczyk Schandorf w czasie 1:14,2 min. przed Anglikiem Goodwinem — 1:14,6 min. i Belgiem Nihaltem — 1:15,2 min.

Do olimpijskiej reprezentacji Wielkiej Brytanii wyznaczony został doskonały sprinter Mc Donald Bailey, który będzie startował w biegu na 100 m.



Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał w dniu wczorajszym w trybie doraźnym sprawę listonosza Urzędu Pocztowego Łódź 9 — Kazimierza Romka.

Rozprawie przewodniczył sędzia Miętkiewicz oskarżał prokurator Leszczyński.

Oskarżony zaczął pracować w Urzędzie Pocztowym w czerwcu ubiegłego roku. Po kilku miesiącach zaczął napływać reklamacje adresatów, którzy nie otrzymali pieniędzy, paczek, lub listów wartościowych. Znalaziono w Urzędzie portfel listonosza Romka, a w portfelu było kilkanaście odcinków z przekazów pocztowych z podrobionymi podpisami adresatów, oraz kilka banknotów dolarowych. W czasie przesłuchania Romkowi udało się zbiec. Został on aresztowany w kwietniu br. w Kłodzku na Dolnym Śląsku.

## Listonosz bez skrupułów

skazany na 10 lat więzienia

Akt oskarżenia zawiera opis 58 przestępstw, dokonanych przez Romka. Nie doręczał on paczek, przesyłek, przekazów pieniężnych, z listów z USA wyjmował dolary. Podpisy pod- rabił, co wykazała ekspertyza grafologiczna. Na rozprawie nie przyznał się do winy przy- właszczania sobie posyłek — przyznał się tylko do podrobienia podpisów i zaznaczył, że właści- wie nie nie pamięta, w ciągu 3-ech miesięcy pracy na poczcie tylko 2 razy był trzeźwy, a przez cały czas chodził pijany. Ten złodziej bez skrupułów przywłaszczal sobie nawet pieniądze, przeznaczane na wypłatę rent inwalid- zkich i emerytur.

Świadkowie potwierdzili w całej rozległo- ści jego winę.

Sąd skazał Romka na 10 lat więzienia i 4 lata pozbawienia praw obywatelskich i honor- zowych.